



WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 marca 2018r.

Sąd Okręgowy w Katowicach I Wydział Cywilny
w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR del. Katarzyna Zadora
Protokolant: sekretarz sądowy Katarzyna Stachura

po rozpoznaniu w dniu 12 marca 2018r. w Katowicach
na rozprawie
sprawy z powództwa Waldemara Manharta
przeciwko Maciejowi Maciejewskiemu
o ochronę dóbr osobistych

1. oddała powództwo;
2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.377 zł /dwa tysiące trzysta siedemdziesiąt siedem złotych/ tytułem zwrotu kosztów procesu;
3. nakazuje pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Katowicach kwotę 1.183,07 zł /jeden tysiąc sto osiemdziesiąt trzy złote siedem groszy/ tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

SSR del. Katarzyna Zadora

Uzasadnienie

Powód Waldemar Manhart wniósł pozew przeciwko pozwanemu Maciejowi Maciejewskiemu na podstawie art. 23 i 24 k.c. domagając się zobowiązania pozwanego, aby w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie opublikował: a) w polu status na swoim profilu osobistym (<http://www.facebook.com/maciej.maciejewski.923>) jako użytkownik portalu społecznościowego Facebook.com, którego właścicielem jest Facebook Inc. z siedzibą przy ul. Willow Road 1601, Menlo Park, CA 94025, USA sporządzone czarną czcionką, umieszczone na białym tle, oświadczenie o następującej treści: „Wykonując zobowiązanie nałożone na mnie treścią wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach Wydziału I Cywilnego, sygn. aktz dniaprzepraszam Pana Waldemara Manharta za zamieszczenie przeze mnie na portalu społecznościowym www.facebook.com zdjęcia przedstawiającego jego wizerunek oraz opatrzenie go opisem o następującej treści: „ Uważajcie kochani a oczy i uszy to szeroko miejcie otwarte, bo duet polskich faraonów od piramid (finansowych niestety), po akcji z Xtra MLM & Peter Kowalik znów wkroczył na podbój naszego rynku MLM.”, która to czynność w sposób bezpośredni i bezprawny naruszyła prawnie chronione interesy Pana Waldemara Manharta, a w szczególności jego dobre imię, cześć oraz wizerunek”, podpisane pełnym imieniem i nazwiskiem pozwanego i udostępnione dla publicznego grona odbiorców; b) na stronie głównej portalu internetowego networkio.eu, którego usługodawcą jest 4Media Publisher Maciej Maciejewski z siedzibą w Sosnowcu przy ul. Mieleckiej 18/28, okolone czerwonymi ramkami, sporządzone czarną czcionką o wielkości nie mniejszej niż 12 (zgodnie z Microsoft Word) z zastosowaniem pogrubienia, umieszczone na białym tle, oświadczenie o następującej treści: „Wykonując zobowiązanie nałożone na mnie treścią wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach Wydziału I Cywilnego, sygn. akt - z dnia przepraszam Pana Waldemara Manhart za zamieszczenie przeze mnie na portalu internetowym www.networkio.eu wpisu o następującym przekazie: „Jeden z Czytelników Network Magazynu napisał do mnie, że jakiś Polski brukowiec opublikował wywiad z faraonem od wszelkich piramid Waldemarem Manhartem, gdzie stoi informacja o RICI TRAYEL POLSKA sp. z o.o., która to wypowiedź w sposób bezpośredni i bezprawny naruszyła prawnie chronione interesy Pana Waldemara Manharta, a w szczególności jego dobre imię, cześć oraz wizerunek”, podpisane pełnym imieniem i nazwiskiem pozwanego oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów niniejszego postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu podał, że jest Prezesem Zarządu spółki RICI TRAYEL POLSKA sp. z o.o. figurującej w Krajowym Rejestrze Sądowym od kwietnia 2010 roku. Pozwany Maciej Maciejewski jest z zawodu dziennikarzem, zajmującym stanowisko redaktora naczelnego jednego z pism branżowych zajmujących się sprzedażą bezpośrednią oraz marketingowi sieciowemu o nazwie „Network

Magazyn", pomysłodawcą projektu stworzenia serwisu internetowego networkio.eu i jego właścicielem. Jednocześnie, co należy zaznaczyć, pozwany aktywnie udziela się jako użytkownik portalu społecznościowego www.facebook.com, wykorzystując go m.in. jako narzędzie do prezentacji swoich poglądów i opinii, zwłaszcza przy prowadzeniu branżowych dyskusji. Pozwany w dniu 19 lutego 2013 roku na łamach portalu społecznościowego [facebook.com](http://www.facebook.com) opublikował zdjęcie, na którym widnieje Peter Kowallik, Waldemar Manhart oraz Jacek Minkiewicz, opatrując je opisem w następującym brzmieniu: „Uważajcie kochani a oczy i uszy to szeroko miejcie otwarte, bo duet polskich faraonów od piramid (finansowych niestety), po akcji z Xtra MLM & Peter Kowallik znów wkroczył na podbój naszego rynku MLM. Teraz weszli w szeroko rozumianą turystykę krajoznawczą i robią RICI TRAVEL." - inicjując w ten sposób dyskusję, która w efekcie wywołała lawinę komentarzy. Sam pozwany nie pozostawał w niej bierny, regularnie zabierając głos w toczącej się dyskusji. Kolejny wpis został zamieszczony przez pozwanego w dniu 18 lutego 2013 roku, tym razem na portalu internetowym www.networkio.eu i przyjął on następujące brzmienie: „Podobno znani w branży eksperci od wkręcania ludzi w piramidy finansowe Waldemar Manhart i Jacek Minkiewicz wprowadzili do Polski nowy projekt RICI TRAYEL. Jeden z Czytelników Network Magazynu napisał do mnie, że jakiś polski brukowiec opublikował wywiad z faraonem od wszelkich piramid Waldemarem Manhartem, gdzie stoi informacja o RICI TRAYEL POLSKA SP. z o.o. Czy ktoś się orientuje jaki jest adres spółki? Bo nigdzie nie mogę znaleźć...”, a następnie pozwany pod w/w wpisem zamieścił swoje komentarze. Zdaniem powoda wypowiedzi pozwanego pozwalają wywieść wniosek, iż celem ich publikacji jest podważenie wizerunku oraz wiarygodności firmy RICI TRAYEL POLSKA sp. z o.o., jakoby funkcjonowała w strukturze piramidy finansowej, a tym samym działała na zasadach sprzecznych z prawem, co należy poczytywać jako bezpośrednio i bezprawne naruszenie jego prawnie chronionych interesów, któremu pozwany przypisuje miano osoby sterującej i nadzorującej ową nielegalną strukturą, kwestionując tym samym jego dobre imię i godność. Wszelkie przywołane subiektywne stwierdzenia pozwanego nie znajdują żadnego poparcia w sytuacji faktycznej, co świadczy o ich nieprawdziwości. Znamiennym jest, iż spółka RICI TRAYEL POLSKA sp. z o.o. do chwili obecnej nie podjęła działalności gospodarczej. Waldemar Manhart figuruje jako osoba niekarana, co więcej nie wykazująca żadnych powiązań w sferze prywatnej ani zawodowej, z osobami nadużywającymi prawa. W charakterze najemnego pracownika współpracował m.in. z takimi firmami jak InnoFlex Polska sp. z o.o. działającej jako spółka dystrybucyjna oraz powiązaną z nią firmą FlexFon Polska sp. z o.o., gdzie przez prawie 4 lata zasiadał na stanowisku prezesa tych spółek. FlexFon Polska sp. z o.o. działała jako spółka produktowa, której produkty sprzedawane były w sieci dystrybucyjnej InnoFlex Polska sp. z o.o. Jednocześnie firmy współpracowały z polską firmą Energis. W firmie storeforyou s.a. Niemcy Pan Manhart był odpowiedzialny za stworzenie struktury sprzedaży licencji wykupienia portalu konsumenckiego, na którym funkcjonowało ponad 1.500 sklepów online, m.in. Neckermann, mBank, oponz.pl. Z kolei z amerykańską firmą DubLi LLC powód współpracował przez 3 lata, m.in. zajmując stanowisko Senior Business Developer i będąc odpowiedzialny za różne innowatorskie projekty. Poza tym powód wprowadził na rynek trzy firmy MLM, zajmujące się obrotem produktów z dziedziny suplementacji i kosmetyków, tj. Nowa Nutria International, LR Health and Beauty Systems oraz Xantara GmbH. Powód podniósł, że żadna z tych firm nigdy nie była i nie jest piramidą finansową. Powód nigdy nie dopuścił się czynu przestępnego w charakterze oszustwa finansowego, a kierowane pod jego adresem określenia jako faraona

piramid finansowych są zupełnie bezpodstawne mające na celu jedynie pogwałcenie jego dobrego imienia i godności. Ponadto, przeciwko powodowi nie toczy się żadne postępowanie karne. Zdaniem powoda pozew w pełni zasługuje na uwzględnienie w danej sytuacji faktycznej, ponieważ opublikowane przez pozwanego zdjęcie zawiera wprowadzone zmiany w postaci opisów poszczególnych osób na nich widniejących. Co więcej, w opisie zdjęcia nie zostało przytoczone pierwotne źródło jego publikacji. Zatem bezdyskusyjnym pozostaje fakt, iż poprzez rozpowszechnioną bezprawnie fotografię wizerunek powoda został wysoce nadużyty. Zdjęcie było dostępne dla nieograniczonej liczby odbiorców, przez co jego grono stale mogło się poszerzać. Ponadto, z uwagi na zamieszczone przez pozwanego opisy znajdujących się na nich osób, fotografia w pełni umożliwiała rozpoznanie osoby powoda.

W odpowiedzi na pozew pozwany Maciej Maciejewski wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu. Uzasadniając swoje stanowisko zarzucił, że w sprawie nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, a nadto naruszenie nie było bezprawne. Pozwany Maciej Maciejewski jest z zawodu dziennikarzem. Jako osoba wykonująca ten zawód, posiada uprawnienie, a jednocześnie jego obowiązkiem jest działanie mające na celu służyć obywatelom, między innymi poprzez publikowanie posiadanych i zebranych informacji, a także ostrzeganie swoich odbiorców - obywateli, przed wszelakimi już istniejącymi, a także nowo pojawiającymi się zagrożeniami. Nadto ze względu na pełnienie przez dziennikarza tak ważnej roli społecznej, wyposażony został przez ustawodawcę w prawo do krytycznego oceniania działania podmiotów i osób występujących w życiu publicznym, które to prawo, wynika z art. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 (Dz. U. z dnia 7 lutego 1984 r. z późn. zm.) Prawo Prasowe i jako takie nie powinno być, jak wskazuje art. 6 pkt. 4 przytoczonej ustawy, ograniczane. Dziennikarz ma prawo do własnej oceny przedstawianych przez siebie materiałów oraz wyrażania opinii, w tym także krytycznych, zawierających negatywny oddźwięk. Krytyka stosowana przez pozwanego, a uwidaczniająca się w spornych wpisach, które zdaniem powoda miałyby stanowić naruszenie jego dóbr osobistych, miała na celu ostrzeżenie potencjalnych konsumentów przed działalnością powoda oraz nowo powstałego podmiotu: RICI TRAYEL POLSKA Sp. z o.o., współtworzonego przez powoda - Pana Waldemara Manharta. Pozwany znajduje się w posiadaniu materiałów, które były lub nadal są dostępne dla nieograniczonej liczby osób - użytkowników sieci internetowej, świadczące w pełni o zagrożeniu jakie może się wiązać z zawieraniem zobowiązań ze Spółką RICI TRAYEL POLSKA Sp. z o.o., której to kierownictwo sprawuje powód - Pan Waldemar Manhart. Pozwany wskazał, że Spółka RICI TRAYEL POLSKA Sp. z o.o. jest podmiotem rzeczywistym, wpisanym do KRS pod nr 0000353286, a jako Prezes Zarządu Spółki widnieje powód Waldemar Manhart. Tym samym twierdzenia powoda dotycząca faktu, iż w/w Spółka nie podjęła działalności gospodarczej całkowicie mijają się z prawdą, gdyż Spółka jest aktualnie działającym na polskim rynku podmiotem gospodarczym. Ponadto sposób funkcjonowania, struktura organizacyjna, sposób pozyskiwania kolejnych klientów - uczestników takiego podmiotu jak Spółka RICI TRAYEL POLSKA Sp. z o.o. może budzić dla potencjalnego zainteresowanego odbiorcy, co najmniej uzasadnione wątpliwości odnoszące się do kwestii rzetelności i prawdziwości obiecywanych przez tę firmę zysków i korzyści jakie mogą płynąć z tytułu udziału w proponowanym przez Spółkę przedsięwzięciu. Udział w projekcie miał być uzależniony od wpłaty przez zainteresowaną osobę kwoty 350 dolarów, stanowiącą jej inwestycje na rzecz RICI TRAYEL POLSKA Sp. z o.o. lub też na rzecz innych podmiotów, za którą to kwotę

uczestnik, miał w przyszłości otrzymać niespotykane korzyści finansowe. Każdemu uczestnikowi obiecywano dostęp do tanich usług turystycznych. Za pomocą specjalnego kodu/loginu znajdującego się na otrzymanej karcie/legitymacji, można było się rejestrować na portalu www.hotel-express.com, gdzie znajdowała się oferta, rzekomo bardzo atrakcyjnych, tanich wycieczek oraz pobytów w kurortach i hotelach na terenie całego świata i polskich z 50% zniżką. Według wiadomości pozwanego, do tych przedsięwzięć zwerbowano ponad 8.000 osób po 350 \$ każdy, co powód potwierdził w wywiadzie. W związku z powyższym, otrzymując także sygnały które napływały do redakcji Network Magazynu, a którego to redaktorem naczelnym jest pozwany, sam pozwany, jako dziennikarz specjalizujący się w tematyce nowo pojawiających się na polskim rynku przedsiębiorstw - podmiotów obiecujących ludziom niewspółmierne zyski do poczynionych inwestycji w bardzo krótkim czasie, postanowił wraz ze swoim kolegą - zastępcą Piotrem Wajszczakiem wszcząć śledztwo dziennikarskie, mające na celu sprawdzić rzetelność podmiotu RICI TRAYEL POLSKA Sp. z o.o. oraz osób które nim kierują. Pozwany wraz z Piotrem Wajszczakiem dokonali rejestracji do portalu za pośrednictwem którego takie zniżki miałyby być oferowane, tj. portalu www.hotel-express.com Po otrzymaniu specjalnego kodu dostępu do portali www.hotel-express.com i www.hotelgoldcard.info znaleźli ok. 20 losowo wybranych hoteli na terenie Polski, po czym skontaktowali się z każdym z nich, w celu dokonania weryfikacji w/w oferty promocyjnej firmy RICI TRAYEL POLSKA Sp. z o.o. Okazało się, iż żaden z hoteli nie posiada umowy o współpracy ani z firmą RICI TRAYEL POLSKA Sp. z o.o., ani nawet z firmą reprezentującą portale www.hotel-express.com czy www.hotelgoldcard.info. Przedstawiciele wszystkich hoteli jasno i wyraźnie odpowiedziały pozwanemu, że nie ma takiej możliwości, aby w jakikolwiek sposób uzyskać u nich nocleg z 50% rabatem. W związku z powyższymi informacjami, pozwany chcąc sprawdzić ich rzetelność, podjął próbę skontaktowania się z kierownictwem RICI TRAYEL POLSKA Sp. z o.o. Z uwagi jednak na brak podania na stronie internetowej przedsiębiorstwa jakichkolwiek danych kontaktowych, okazało się to niemożliwe. Pozwany powziął także informację pochodzącą z niemieckich mediów o podejrzeniu oszustwa wielu klientów i stworzenia piramidy finansowej, którego miałyby się dopuścić analogiczne przedsiębiorstwo RICI w Niemczech. Pozwany bardzo dokładnie opisał na portalu prowadzonego przez siebie Magazynu Network, wyjaśnienie treści niemieckiego artykułu, jakie ukazało się na portalu w dniu 30 grudnia 2013 r., w artykule pozwanego zatytułowanym „Historia Klubu RICI. Prosto z Niemiec” Artykuł ten wyjaśnia sposób działania mechanizmu klubu RICI, który można bezsprzecznie uznać za działalność posiadającą strukturę piramidy finansowej. Co więcej, należy wskazać, iż dziennikarz jako osoba bezpośrednio wpływająca na kształtowanie opinii publicznej i główny informator odbiorców - obywateli, ma prawo do podawania za pośrednictwem środków społecznego przekazu informacji swoim odbiorcom w sposób pozostawiający czytelnikom prawo do samodzielnej oceny. W tym zakresie w pełni należy podzielić stanowisko pozwanego wyrażone w jednym z przytaczanych przez stronę powodową w pozwie wpisów, iż „Zadaniem dziennikarza jest informować, a ludzie sami powinni na bazie podanych informacji decydować”.

Za całkowicie nietrafione pozwany uznał stanowisko strony powodowej, jakoby pozwany miał, poprzez publikację na portalu społecznościowym facebook.com zdjęcia na którym widnieje powód, dopuścić się naruszenia jego wizerunku. Żądanie pozwu nie zawiera żadnych roszczeń tak z tytułu rzekomego naruszenia wizerunku

powoda, jak też nie zawiera żądania zakazania publikowania wizerunku powoda przez pozwanego. Tym samym, przyjmując nawet hipotetycznie, że doszło do naruszenia przez pozwanego wizerunku powoda, co pozwany kwestionuje, to pozew nie zawiera żadnego żądania w tym zakresie. Pozwany wskazał, że umieścił zdjęcie z wywiadu, który przeprowadzał między innymi z powodem, a które jest jego autorstwa i na które to zgodę wyraził również powód. Na marginesie należy wskazać, że niemożliwym było naruszenie przez pozwanego wizerunku powoda przez publikację swego wpisu na stronie portalu internetowego networkiou.eu, gdyż pozwany nie opublikował wizerunku powoda w jakiegokolwiek formie.

Pozwany wskazał, że ewentualna odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych powoda nie może opierać się na wpisach internetowych umieszczanych na portalu społecznościowym czy innym portalu internetowym przez pozostałych jego użytkowników. Pozwany bowiem nie może być obarczany odpowiedzialnością za komentarze, które są publikowane pod jego wpisami, a umieszczane przez innych użytkowników sieci internetowej. Pismem z dnia 22 września 2017 roku pełnomocnik pozwanego poinformował, że wszczęto śledztwo w zakresie działalności Spółki Rici Travel Polska Sp. z o.o. /k. 703; zawiadomienie, k. 705-706; pismo Prokuratury Okręgowej w Warszawie, k. 713-715/.

Sąd ustalił, co następuje:

Rici Travel Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Dąbrowej w Polsce na dzień wniesienia pozwu była zarejestrowana w rejestrze przedsiębiorców pod nr KRS 0000353286. Prezesem Zarządu jest Waldemar Manhart. Przedmiotem działalności jest m.in. działalność portali internetowych, przetwarzanie danych, działalność organizatorów turystyki, pośredników i agentów turystycznych /odpis z KRS, k. 13-17/. W dniu 22 października 2013 roku Federalny Urząd Sprawiedliwości w Bonn wydał zaświadczenie o niekaralności powoda /zaświadczenie z tłumaczeniem przysięgłym, k. 18-19/. Pozwany jest dziennikarzem. Od 15 lat jest redaktorem naczelnym niezależnego pisma zajmującego się sprzedażą bezpośrednią i marketingową. Informuje o tym sektorze i edukuje w tym zakresie społeczeństwo. Opisuje także działalność piramid finansowych. Przy powstawaniu pierwszego numeru pisma w 2003 roku pozwany poznał powoda. Z uzyskanych informacji dowiedział się, że powód zajmuje się na terenie Polski werbowaniem ludzi do piramid finansowych. W tym czasie powód był związany z firmą InnoFlex. Pozwany opisał tą firmę, zawiadomił o jej działalności prokuraturę. Powód co dwa lata zmieniał piramidy, zmieniał nazwy spółek, adresy, formy promocji, nawet trzy razy powód zmienił nazwisko na Roth i Lewandowski. Po otrzymaniu informacji o działalności firmy RICI na rynku polskim pozwany wszczął kolejne śledztwo dziennikarskie. Na swoim portalu umieścił informację, że poszukuje osób, które wzięły udział w przedsięwzięciu o nazwie „Rici”. Pozwany chciał pomóc osobom biorącym udział w przedsięwzięciu odzyskać pieniądze, które zostały wpłacone do firmy Rici. W czasie śledztwa dziennikarskiego pozwany poznał mechanizm działania firmy RICI. A mianowicie przedstawiciele tej firmy, w tym powód organizowali szkolenia na terenie całego kraju oferując uczestnikom udział w planie marketingowym polegającym na dokonywaniu wpłat za które otrzymywali vouchery i login do systemu. Następnie mieli poszukiwać dalszych osób chętnych do uczestnictwa w przedsięwzięciu, za co także były przewidziane profity finansowe i zniżki w na oferty turystyczne w wybranych hotelach. Pozwany w ramach swojej działalności zaczął dzwonić do wybranych hoteli, w których osoby uczestniczące w

przedsięwzięciu miały otrzymywać zniżki. Żaden hotel tego faktu nie potwierdził. Hotele przesyłały pisemne oświadczenia o braku współpracy z firmą "RICI TRVAEL POLSKA". Klienci przystępujący do działalności marketingowej nie otrzymywali umów w języku polskim. Umowy nie było zarejestrowane do oddziału spółki RICI TRAVEL w Polsce. Mimo, że funkcjonowało określenie "RICI TRAVEL POLSKA", to klienci podpisywali umowy z "RICI TRAVEL NIEMCY". W Niemczech działalność była organizowana przez Svena Martina, który został skazany nieprawomocnym wyrokiem za oszustwa na karę 5 lat pozbawienia wolności. Po jakimś czasie pozwanemu udało się umówić na spotkanie z powodem, panem Peterem Kowalikiem i Jackiem Minkiewiczem, którzy zaprosili pozwanego do siedziby w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej. Pozwany udał się na spotkanie oficjalnie jako redaktor. Spotkanie było nagrywane kamerą. Pozwany robił zdjęcia. Wywiad trwał około 20 minut. W czasie wywiadu pozwany prosił biorących udział w spotkaniu, aby pokazali mu produkt, jaki ludzie otrzymują w zamian za dokonywane wpłaty. Powód i obecni z nim panowie nie potrafili tego zrobić, mówili, że kiedyś będzie taki produkt w postaci sklepu internetowego. Pod koniec wywiadu pozwany poinformował obecnych, że mu się to bardzo nie podoba. Nazwał tą działalność „piramidą finansową”. Panowie byli zdziwieni, bo myśleli, że pozwany zrobi reklamę ich przedsięwzięcia. Po spotkaniu pozwany otrzymywał co 10 minut smsy od powoda, w których ten prosił, by nic nie publikować. Później smsy były bardziej ostre, wręcz zakazujące publikacji. Po powrocie ze spotkania pozwany zaczął montować nagranie, które opublikował razem ze zdjęciami na swojej stronie. Zaczęły pojawiać się komentarze innych osób, co do których pozwany zadawał pytania. Po publikacji pozwany otrzymał nakaz usunięcia informacji z sieci skierowany do niego przez kancelarię działającą w imieniu powoda. Wówczas pozwany opublikował kolejny artykuł o tytule "Peter Kowalik żąda". Napisał w tym artykule, że sprawa ma wysoki priorytet społeczny. Z wiedzy uzyskanej przez pozwanego Peter Kowalik i powód założyli wspólnie spółkę Xtra MLM. Po tej drugiej publikacji pan Kowalik zwrócił się do właściciela strony „youtube”, z której film usunięto. Wówczas pozwany zorganizował zebranie w redakcji podczas którego postanowiono opublikować film na serwerze redakcji. Po tym jak ludzie przestali wpłacać pieniądze na spółkę Xtra MLM powód założył spółkę Rici Travel Polska Spółka z o.o. Była to podobna forma działalności jak poprzednia piramida finansowa. Znowu nie było żadnego produktu za wpłacone pieniądze. W 2013r. ukazał się wywiad z powodem w którym opowiadał o działalności Rici Travel Polska. Również w tym przypadku zgłaszali się poszkodowani, było ich bardzo wielu. Ponownie pozwany wszczął śledztwo dziennikarskie pod koniec 2013 roku, informując o tym społeczeństwo.

Z kolei powód wcześniej posługiwał się nazwiskiem Waldemar Roth i Waldemar Lewandowski. Powód był znany w środowisku handlowym jako budujący piramidy finansowe. Zmieniał nazwisko co kilka lat i zakładał nowe firmy, w tym German Way. Peter Kowalik miał zarzuty karne za oszustwo, zajmował się starterami w marketingu. Z powodem łączyła go przyjaźń. Po opublikowaniu artykułu o działalności firmy RICI do pozwanego zaczęli zgłaszać się ludzie z całej Polski w związku z działalnością określaną mianem piramid finansowych. Opisywali, że w okresie od 2012 do 2013 roku przystąpili do programu firmy RICI 4 YOU, dokonując wpłat od 600 zł do 5.000 zł tytułem wykupu miejsca w systemie. Pieniądze były przekazywane liderom firmy w osobach Jacka Minkiewicza, Agnieszki Pełki, Rafała Maczyńskiego. Po nabyciu udziałów uprawieni otrzymywali upoważnienie do uczestnictwa w programie i login. Uczestnicy przedsięwzięcia wykupywali karty

hotelowe, na podstawie których mieli korzystać ze zniżek w wybranych hotelach, co okazało się oszustwem, a wpłacający nie otrzymali ani zwrotu pieniędzy, ani obiecywanych gratyfikacji w postaci zniżek w wybranych hotelach //zeznania świadka Piotra Wajszczaka, k. 158; oświadczenie, k. 160; zeznania świadka Małgorzaty Jurzyk, k. 157; zeznania świadka Karola Garnczarek, k. 189; zeznania świadka Kamili Garnczarek, k. 190; zeznania świadka Jerzego Gralińskiego, k. 190-191; zeznania świadka Sylwestra Nasiadki, k. 286; zeznania świadka Grażyny Rudnik, k. 319 i zeznania świadka Rafała Krzyszkowskiego, k. 320 oraz ich transkrypcja, k. 411-427; zeznania świadka Wojciecha Emiljańczyka, k. 364-367; zeznania świadka Andrzeja Bargielskiego, k. 407; zeznania świadka Janusza Peca, k. 456; zeznania świadka Romany Chezdrał, k. 495; zeznania świadka Jarosława Zycha, k. 564; oświadczenia z opisem współpracy z RICI 4 YOU, k. 115-125; print screeny, k. 20-27; wydruki, k. 49-54; historia klubu RICI, k. 55-61; publikacja w Network nr 2 z 2004, k. 72-75; wydruk z Internetu Peter Kowalik Historia pewnej znajomości, k. 76-77/. Na rozprawie w dniu 8 lutego 2017 roku Sąd oddalił wniosek dowodowy pozwanego z zeznań świadka Hanny Roth z uwagi na wyjaśnienie wszelkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Wezwanie kolejnego świadka, którego stawiennictwo wiązało się z wysokimi kosztami Sąd uznał w okolicznościach sprawy za zbędne /k. 597/.

Na rozprawie w dniu 27 września 2017 roku Sąd pominął dowód z zeznań świadków Katarzyny Moreno Szygowskiej, Weroniki Jurzyk, Izabeli Deseckiej, Mirosława Deseckiego, Henryka Deseckiego i Sylwii Zajączkowskiej wobec cofnięcia wniosku o ich przesłuchanie /k. 709/. Na rozprawie w dniu 12 marca 2018 roku Sąd pominął dowód z przesłuchania powoda, który po raz kolejny bezpośrednio przed terminem rozprawy, wnosił o odroczenie terminu z uwagi na chorobę przedkładając na tę okoliczność zaświadczenie lekarza. Zgodnie z treścią art. 2141 § 1 k.p.c. usprawiedliwienie niestawiennictwa z powodu choroby stron, ich przedstawiciele ustawowych, pełnomocników, świadków i innych uczestników postępowania, wymaga przedstawienia zaświadczenia potwierdzającego niemożność stawienia się na wezwanie lub zawiadomienie sądu, wystawionego przez lekarza sądowego. A zatem zaświadczenie wydane przez lekarza, który nie ma przymiotu lekarza sądowego w rozumieniu powyższego przepisu nie może odnieść skutku procesowego w postaci odroczenia rozprawy. Nadto w ocenie Sądu działanie powoda okazało się rażąco naganne albowiem jako inicjator procesu winien raczej zmierzać do szybkiego zakończenia procesu i wykazać wszelkimi dowodami prawdziwość swoich twierdzeń, a nie przez kolejne terminy rozpraw przedłużać postępowanie w sprawie. Jeśli zaś faktycznie stan zdrowia powoda uniemożliwił mu podróż do Polski i osobiste stawiennictwo na terminie rozprawy zawsze mógł wnioskować o przesłuchanie go w miejscu zamieszkania bądź przez konsula. Mimo że był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika takiego wniosku nie złożył. Z tych też względów Sąd pominął dowód z przesłuchania powoda.

Sąd zważył, co następuje:

Roszczenie jako bezzasadne oddalono w całości.

Podstawę prawną roszczenia stanowiły przepisy art. 23 k.c. w zw. z art. 24 k.c. W myśl art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie

od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Przepis art. 24 k.c. z kolei zawiera podstawową konstrukcję cywilnoprawnej ochrony dóbr osobistych. Zgodnie z tym przepisem ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Paragraf 2 stanowi, że jeżeli wskutek naruszenia dobra osobistego została wyrządzona szkoda majątkowa, poszkodowany może żądać jej naprawienia na zasadach ogólnych. Z kolei zgodnie z paragrafem 3 przepisy powyższe nie uchybiają uprawnieniom przewidzianym w innych przepisach, w szczególności w prawie autorskim oraz w prawie wynalazczym. Przepis art. 24 § 1 k.c. wymieniając przesłanki ochrony dóbr osobistych, którymi są: istnienie dobra osobistego, zagrożenie lub naruszenie tego dobra oraz bezprawność zagrożenia lub naruszenia, determinuje jednocześnie kolejność rozpatrywania ich wystąpienia. Każda z kolejno wymienionych wyżej przesłanek ma wobec wcześniejszej charakter wtórny, co oznacza, że potrzeba jej badania zachodzi dopiero po kategoriycznym stwierdzeniu wystąpienia przesłanki wcześniejszej. Tym samym warunkiem badania naruszenia dóbr osobistych jest uprzednie stwierdzenie ich istnienia, z kolei stwierdzenie naruszenia dóbr otwiera drogę do rozważań w przedmiocie obalenia domniemania bezprawności tego naruszenia. Etapem ostatnim jest dostosowanie reakcji prawnej do naruszających dobra osobiste jednostki zachowań, tj. zastosowanie odpowiednich instrumentów ochrony dóbr osobistych. Jeżeli zatem podstawową przesłanką cywilnoprawnej ochrony dóbr osobistych (których egzemplifikacja znajduje się w treści art. 23 k.c.) jest ustalenie, że dobro osobiste zostało naruszone działaniem bezprawnym, to należy uznać, że jedynie ta przesłanka warunkuje zarówno roszczenia zmierzające do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych.

W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że dobra osobiste to pewne wartości niematerialne łączące się ściśle z jednostką ludzką. Dobra takie jak cześć, godność i dobre imię człowieka obejmują wszystkie dziedziny życia osobistego, zawodowego i społecznego. Do naruszenia czci może dojść w rozmaity sposób: za pośrednictwem mowy lub pisma, w wypowiedziach publicznych, publikacjach. Naruszenie tych dóbr osobistych może więc nastąpić zwłaszcza poprzez pomówienie o ujemne postępowanie w życiu zawodowym lub osobistym. Przy ocenie czy doszło do naruszenia dobra osobistego, nie jest decydujące subiektywne odczucie osoby, której naruszenie dotyczy, ale to, jaką reakcję wywołuje naruszenie w społeczeństwie. Należy więc przyjmować koncepcję obiektywną naruszenia dobra osobistego w kontekście całokształtu okoliczności sprawy (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2001 r., V CKN 195/01). Przy ocenie naruszenia czci i dobrego imienia należy uwzględniać nie tylko znaczenie użytych słów, ale również cały kontekst sytuacyjny oraz jego społeczny odbiór, oceniany według kryteriów właściwych dla ludzi rozsądnych i uczciwych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2002 roku, IV CKN 1076/00).

W sprawach o ochronę dóbr osobistych reguły rozkładu ciężaru dowodu kształtują się odmiennie od ogólnych zasad procesowych. Zgodnie z zasadą

rozkładu ciężaru dowodu wyrażoną w art. 6 k.c. w sprawie o ochronę dóbr osobistych powód musi jedynie wykazać, że jego dobra zostały naruszone, pozwany zaś może bronić się zarzutem braku bezprawności swego zachowania. Zadaniem powoda nie jest zatem dowodzenie bezprawności zachowania pozwanego, albowiem w tym zakresie ustawodawca przewidział w art. 24 k.c. domniemanie prawne. Wobec braku ustawowej definicji pojęcia bezprawności, przyjmuje się, iż bezprawne jest każde działanie sprzeczne z normami prawnymi oraz z zasadami współżycia społecznego bez względu na winę sprawcy. Z kolei Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 19 października 1989 roku, II CR 419/89, wyjaśnił, że do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych na ogół zalicza się: działanie w ramach porządku prawnego, to jest działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, wykonywanie prawa podmiotowego, zgodę pokrzywdzonego, działanie w obronie uzasadnionego interesu.

W orzecznictwie i doktrynie wyróżnić również należy zyskującą na znaczeniu koncepcję „ważenia dóbr i interesów”, w ramach której dochodzi do ustalenia, któremu z przeciwstawnych interesów przyznać należy w danej sprawie pierwszeństwo. Posługując się tą koncepcją należy wziąć pod uwagę z jednej strony interes jednostki w ochronie jej dóbr osobistych, z drugiej prawa sprawcy naruszenia oraz interes ogólny. Funkcjonuje również koncepcja niejako pośrednia, w ramach której przyjmuje się, że to właśnie kontratyp działania w obronie społecznie uzasadnionego interesu ma pełnić funkcję „wagi”, czyli instrumentu prawnego umożliwiającego wyważanie kolidujących z sobą interesów. W niniejszej sprawie niewątpliwie ścierają się ze sobą dwa dobra chronione konstytucyjnie. Z jednej strony wolność wypowiedzi, z drugiej strony ochrona przed nieuprawnionym szykanowaniem, które narusza dobra osobiste.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania natury ogólnej Sąd stwierdza, że w ustalonym w sprawie stanie faktycznym dla dokonania merytorycznej oceny powództwa w pierwszej kolejności należało ustalić czy doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci czci, dobrego imienia i wizerunku, bo takie zdaniem powoda dobra osobiste zostały naruszone publikacjami pozwanego na portalach internetowych www.facebook.com/maciej.maciejewski.923 i portalu networkio.eu. Naruszenie czci może nastąpić przez pomówienie o niewłaściwe postępowania w życiu zawodowym naruszające dobre imię danej osoby i mogące narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności.

Należy wskazać, iż powód jest osobą zawodowo trudniącą się działalnością gospodarczą, w tym w zakresie turystyki i sprzedaży. Powód wyrażając zgodę na nagrywanie z nim wywiadu, wyraził także zgodę na utrwalanie swojego wizerunku. Wywiad i nagranie został przeprowadzony przez pozwanego jako dziennikarza, który przygotowywał materiał o profilu działalności powoda. A zatem powód musiał liczyć się z tym, iż sposób prowadzenia działalności będzie podlegał ocenie, którą przede wszystkim będą dokonywać osoby, które zwerbował do uczestnictwa w programie marketingowym RICI Travel. Ocena ta nie może być formułowana w sposób obraźliwy oraz powinna mieć oparcie w faktach, które jednakże mogą być przez stronę oceniającą inaczej interpretowane niż przez ocenianego.

Oceniając publikację pozwanego należy stwierdzić, iż jedynie w jednym ze wpisów pozwany wskazuje na nazwisko powoda, tj. we wpisie z 21 lutego 2013 roku

/k. 26/. Wpis nie zawiera treści obraźliwych, naruszających dobro osobiste powoda. Jest to wpis czysto informacyjny. Pozostałe wpisy dotyczą charakteru działalności prowadzonej w formie spółki, która jako osoba prawna ma uprawnienia do ochrony swoich dóbr osobistych na podstawie art. 43 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c. Skoro powód wystąpił z pozwem o naruszenie swoich dóbr osobistych jako osoby fizycznej, a nie jako organ spółki, zatem ustalenia te nie były przedmiotem oceny Sądu. Niezależnie od powyższego powód powinien się liczyć z tym, iż może spotkać się z oceną krytyczną prowadzonej działalności skoro przed publikacją zgłaszały się osoby poszkodowane tym biznesem do pozwanego jako redaktora pisma zajmującego się sprzedażą i marketingiem. Użyte w komentarzach określenia, choć nie są przyjemne, to nie przekraczają zakresu dopuszczalnej krytyki. Sąd nie podziela zatem argumentów powoda, iż doszło do naruszenia jego dóbr osobistych w postaci czci i godności osobistej. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 4 października 2012 r. w sprawie I CSK 124/12 wypowiedzi pozwanego miały ocenny charakter, a to, czy ocena ta była usprawiedliwiona zależy od konkretnych okoliczności faktycznych, których wykazanie jest obowiązkiem strony wyrażającej swoją ocenę na temat zachowania określonej osoby lub osób. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 stycznia 2011 r. (sygn. akt I CSK 228/10, niepubl.) niewątpliwie leży w interesie społecznym krytyka realizująca wolność wypowiedzi i formułowania ocen, jednak chroniona swoboda nie może posuwać się do insynuowania niewłaściwego postępowania, kiedy fakty nie dają ku temu podstaw. Wolność wyrażania opinii nie ma charakteru absolutnego. Granicę w korzystaniu z tej wolności – zgodnie z art. 61 ust. 3 Konstytucji, art. 10 ust. 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz art. 19 ust. 3 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych – stanowi m.in. ochrona dobrego imienia i praw (wolności) innych osób. Wypowiedzi pozwanego zawarte w publikacji i komentarzach nie przekroczyły tych granic i miały swoje oparcie w materiale przygotowanym przez pozwanego na podstawie zebranych informacji w czasie śledztwa dziennikarskiego oraz w wywiadzie z powodem.

Zawsze o naruszeniu dobra osobistego decydują okoliczności danej sprawy i kryteria obiektywne. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 lutego 2012 r. w sprawie IV CSK 276/11 miernikiem tej oceny jest przede wszystkim stanowisko opinii publicznej, będącej wyrazem poglądów powszechnie przyjętych i akceptowanych przez społeczeństwo w danym czasie i miejscu, a wzorców, które powinny stanowić docelowy punkt odniesienia dokonywanej oceny, dostarczają zapatrywania rozsądnie i uczciwie myślących ludzi oraz poglądy moralne osób kompetentnych w tym zakresie i cieszących się niekwestionowanym autorytetem.

Powód nie wykazał, aby pozwany naruszył jakiegokolwiek z jego dóbr osobistych. Naruszenie godności polega z reguły na ułóżeniu komuś lub obraźliwym zachowaniu wobec niego. Naruszenie dobrego imienia polega na pomówieniu o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć tę osobę w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Pozwany takich czynności w stosunku do powoda nie podjął, gdyż za takie nie można uznać zwrotów użytych w komentarzach do publikacji. Skoro zaś do naruszenia dóbr osobistych powoda nie doszło, a dokonywane przez pozwanego czynności miały oparcie w prawie do oceny działalności powoda, to nie wymaga czynienia rozważań kwestia usunięcia naruszeń poprzez przeproszenie powoda.

Niezależnie od powyższego pozwany wykazał, że jego zachowanie było pozbawione cech bezprawności albowiem zawierało wypowiedzi prawdziwe i w dużej części potwierdzone prowadzonym śledztwem dziennikarskim. Intencją pozwanego w dacie publikowania wpisów była ochrona dobra wyższego, jakim jest szeroko pojęty interes społeczny. W ocenie Sądu publikacje te miały jedynie na celu poinformowanie społeczeństwa o niebezpieczeństwie zaangażowania środków finansowych przez kolejne osoby w budowaną w Polsce „piramidę finansową”. W tym miejscu należy zaakcentować, że w sprawie przeprowadzono bardzo obszerne postępowanie dowodowe, w którym zeznający świadkowie opisywali sposób funkcjonowania firmy RICI. Z zeznań wszystkich świadków wynika, że poszkodowani wpłacali pieniądze na konto firmy. Obiecywano im zysk z działalności oraz profity rzeczowe. Do chwili obecnej żadna z osób nie odzyskała wpłaconych pieniędzy ani też nie skorzystała z uprawnień wynikających z uczestnictwa w polanie marketingowym firmy RICI.

Istotnym jest zaś w sprawie fakt, że pozwany podjął się krytyki zachowań powoda w czasie prowadzenia działalności gospodarczej na terenie Polski. Wcześniej przeprowadził wywiad z powodem i współdziałającymi z nim Peterem Kowalikiem i Jackiem Minkiewiczem. W trakcie wywiadu powód wyraził zgodę na utrwalanie obrazu i dźwięku, a zatem i wykorzystanie jego wizerunku. W czasie wywiadu, którego inicjatorem był powód, miał on prawną możliwość zaprezentowania formy i sposobu działania prowadzonej działalności. Mógł odeprzeć zarzuty stawiane przez pozwanego. Wskazać mechanizmy uczciwego pozyskiwania klientów. Tym samym pozyskałby reklamę swojej działalności na łamach czasopisma Network oraz portalu internetowym pozwanego, który znany jest w środowisku jako rzetelny dziennikarz zajmujący się od 15 lat dziennikarstwem gospodarczym. Skoro powód nie potrafił opisać w sposób jasny i przejrzysty zasad działania firmy, zatem miał świadomość, że rzetelny dziennikarz opisze w sposób obiektywny sposób działania jego firmy. Dopiero gdy spotkanie zakończyło się powód zaczął wysyłać do pozwanego smsy z żądaniem zniszczenia materiałów z wywiadu. Pozwany przeprowadzony wywiad umieścił na portalach internetowych, do których ma dostęp nieograniczona ilość osób.

Jak wskazuje zaś Sąd Najwyższy w swoim wyroku z dnia 12 stycznia 2005 r. w sprawie o sygn. akt I CK 346/04: „Dziennikarz ma prawo do prezentacji zjawisk ocenianych jako naganne, może też wyrażać związane z tym negatywne oceny.” (M.Prawn. 2005/3/132). Ponadto, jak wskazuje się również w orzecznictwie : „Według art. I Prawa prasowego prasa urzeczywistniać ma prawo obywatela do zapoznania się z wszelkimi przejawami życia publicznego. Przy tym prasa winna też umożliwić społeczeństwu kontrolę i krytykę (...)” (wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 7 maja 1997 r. sygn. akt. I ACa 240/97), a także : „Krytyka jest dopuszczalna i pożądana, o ile zmierza do ochrony określonego interesu społecznego.” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lipca 1987 r. sygn. akt. II CR 193/87). A zatem to właśnie swoboda wyrażania poglądów i ocen, która najczęściej „konkuruje” z prawem do ochrony czci, może – w konkretnych okolicznościach sprawy – prowadzić do wniosku, że działanie osoby korzystającej z wolności słowa, nieprzekraczające jej granic, było dozwolone, a w konsekwencji – naruszenie czci nie było bezprawne. Podkreślić w tym miejscu należy, że zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego w /tak: wyroku z dnia 29 września 2010 r., sygn. akt V CSK 19/10; pod. w wyroku z dnia 18 czerwca 2009 r., II CSK 58/09/ o zniesławiającym charakterze wypowiedzi nie

decyduje jej skutek w postaci reakcji społeczeństwa, a właściwie osób z otoczenia powoda, wyrażającej się zmianą w nastawieniu do niego. Chodzi wyłącznie o opinię społeczną znajdującą wyraz w poglądach ludzi rozsądnie i uczciwie myślących. Należy zatem badać każdorazowo, czy określona wypowiedź mogła nie tylko u adresata, ale u przeciętnego, rozsądnie zachowującego się człowieka wywołać negatywne oceny i odczucia. I tylko te wypowiedzi sąd uznałby za negatywne. Mając na uwadze powyższe nie sposób podzielić stanowiska powoda, że naruszenie jego dóbr osobistych miało charakteru bezprawny.

Nadto w rozważanym wypadku mamy do czynienia z kontratypem ujmowanym jako wyrażenie zgody na utrwalanie wizerunku. W wyroku z dnia 27 lutego 2003 roku w sprawie o sygn. IV CKN 1819/00 Sąd Najwyższy wskazał, że naruszenie prawa do wizerunku osoby fizycznej (art. 23 k.c.) następowałoby wówczas, gdyby opublikowana w prasie bez zgody tej osoby fotografia wykonana była w sposób umożliwiający identyfikację tej osoby. Z regulacji art. 81 Prawa autorskiego wynika nadto, że rozpowszechnianie wizerunku wymaga zezwolenia osoby na nim przedstawionej. W braku wyraźnego zastrzeżenia zezwolenie nie jest wymagane, jeżeli osoba ta otrzymała umówioną zapłatę za pozowanie. Zezwolenia nie wymaga rozpowszechnianie wizerunku: osoby powszechnie znanej, jeżeli wizerunek wykonano w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznych, w szczególności politycznych, społecznych, zawodowych; osoby stanowiącej jedynie szczegół całości takiej jak zgromadzenie, krajobraz, publiczna impreza. Skoro pozwany uzyskał zgodę powoda na utrwalenie wizerunku, zatem zachodzi okoliczność wyłączająca bezprawność działania pozwanego.

Wobec powyższych okoliczności Sąd uznał, że powód nie wykazał, aby zachowanie pozwanego naruszyło jego dobra osobiste. A nadto zachowanie pozwanego jako dziennikarza nie nosiło znamion bezprawności. Mając na uwadze powyższe Sąd oddalił powództwo jako bezzasadne w świetle art. 23 i art. 24 k.c. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. Na koszty procesu złożyły się koszty zastępstwa procesowego pozwanego w wysokości 360 zł zgodnie z § 11 ust. 1 pkt. 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, opłata od pełnomocnictwa 17 zł oraz koszty sądowe uiszczone do wysokości 2.000 zł przez pozwanego tytułem zaliczki na wynagrodzenie świadków. Jednocześnie na podstawie art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe związane z wynagrodzeniem świadków w łącznej wysokości 1.183,07 zł w części w jakiej nie zostały pokryte zaliczką pozwanego.

SSR del. Katarzyna Zadora

Sygn. akt I C 863/14

Zarządzenie:

1. Odnotować w kontrolce uzasadnień;
2. Odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi powoda;
3. Kal. 21 dni lub z wpł.

Katowice, dnia 28.04.2018 roku

SSR del. Katarzyna Zadora